UPOMNIENIE BRATERSKIE

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 2006

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/2006/18

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Upomnienie braterskie.

List Zofii Oleksy napisany w r. 1946 do pewnego dziennikarza (bliskiego znajomego Zofii Oleksy) pochodzącego z parafii Ujanowice. Dziennikarz ten napisał w r. 1946 w jednej z gazet artykuł, w którym wychwalał Zofię Oleksy za kierowanie gimnazjum ujanowickim, ale też bezpodstawnie oskarżał Kościół, a zwłaszcza Księdza Dziekana Bernardyna Dziedziaka, o hamowanie tak zwanego postępu, kultury i oświaty. List Zofii Oleksy jest odpowiedzią na ten artykuł.

Có?e? Ty porobi?, ?e a? ja musz? pierwsza do Ciebie list pisa? i do tego z ?ajaniem. Wyst?puj? z pretensjami czy z wad?b?, nie wiem jak to nazwa?, w ka?dym razie mam do Ciebie ?al. Mo?e si? zdziwisz, ?e zamiast podzi?kowania i wdzi?czno?ci za reklam? Ujanowickiego gimnazjum, to mam jeszcze co? do gadania. Otó? oczywi?cie ogromnie dzi?kuj? od siebie i imieniem Grona, m?odzie?y i ca?ej okolicy za rozs?awienie Ujanowic i popieranie naszego gimnazjum. Reklama zrobi?a swoje, artyku?by? rozchwytywany nawet w kuratorium, zainteresowa?a si? nim demokracja i reakcja. Ale prawd? powiedziawszy, jest mi nieprzyjemnie, ?e wychwalasz mnie i nies?usznie, bo nic wielkiego nie zrobi?am. Ile? si? napracowa? Staszek Matras i có? ma od ludzi poza rodzin?, czy cho? kto? pacierz zmówi. A ile? ludzi siedzia?o we wi?zieniu i nic nie maj? liczone jak Ludwik Zelek, Ludwik Kowalczyk. Jak?e mizernie ja wygl?dam wobec tamtych, a jak niewspó?miernie nagrodzono mi? rozs?awienie przez Ciebie. Po wtóre wi?cej pracowa? Ko?odziej a wa?niejszy by? Witek, bo by? jedynym matematykiem. A je?eli chodzi o gimnazjum w Ujanowicach to trzyma si? ono dzi?ki ks. Dziekanowi, który drugi rok daje budynek za darmo, podwórze ca?e, du??drewutni? na drzewo i rowery, stajni? na konie i wóz dla doje?d?aj?cych, sal? w domu parafialnym na gimnastyk?, pokój s?u?bowy z utrzymaniem i obs?ug? dla w?adz i sto?ówk? dla Grona "za symboliczn? z?otówk?" - a wiesz jaki jest ogó? m??czyzn, ?e do serca i do rozumu trafia si? przez ?o??dek, wi?c nie wiem jakby wygl?da?y te sentymenty do tutejszej okolicy, gdyby nie pleba?skie obiady. A ta nasza niby zas?uga, ?e?

my zrezygnowali z wygód wielkomiejskich dla Ujanowic, czy nie jest po cz?? ci przypadkiem, po cz??ci strachem przed bied? miast, czy wreszcie odwykni? ciem od miasta a stawianiem wy?ej wygód ?ycia wiejskiego zw? aszcza w dzisiejszych czasach. Jak?e niewspó?miernie wygl? da to nasze kilkuletnie niby po?wi?cenie si? wobec zagrzebania si? na ca?e ? ycie na wsi tych mas nauczycielstwa i ksi??y. I znowu we?my? za przyk? ad naszego ks. Dziekana, który nie jest przeci?tnym ksi?dzem, mia? du?o mo?liwo ?ci i pokus na ró?ne z?ote Góry a jednak pozosta? w Ujanowicach i cho? nietutejszy 23 rok haruje we wszystkich dziedzinach ?ycia, b?d?c g? ównym inicjatorem i motorem wszystkiego co m?dre i dobre a walcz?c z gnu?no?ci? , ospa?o?ci?, egoizmem i brakiem uspo?ecznienia. Czemu?e? nie wspomnia? o zas? ugach ks. Dziekana, czy?by dlatego, ?e dzisiaj niemodnie podnosi? ksi??y? Ma?o ?e? zamilcza?, nie powiedzia? ca?ej prawdy, to? jeszcze zrobi? nies?uszn? aluzj ? do ks. Dziekana o zwalczanie czytelnic¬twa, a przecie? pami?tasz, ? e ks. Dziekan za?o?y? pierwszy u nas czytelni? i bibliotek? i najwi? cej ze wszystkich przed wojn?, w czasie wojny i teraz dba o szkolnictwo.

Ks. Dziekan muzyki jako takiej nie zwalcza, ale zwalcza to, co si? ?? czy z muzyk? - pija?stwo, bitki; i uznawa? za wielki grzech narodowy pój? cie na muzyk? w czasach, kiedy tylu Polaków gin??o po wi? zieniach, obozach, lasach, i w walkach. Dlaczego? na jednym poziomie stawiasz ta¬kie rozrywki jak czytelnictwo i muzyka. Przypomnij ?e sobie czy dancing, czy wesele na wsi, z których si? wynosi: niesmak, znu? enie, niewyspanie, zniszczone buty, porzni? te zabrudzone ubranie i spocone, pusta kiesze?, przepicie, wstyd, pogarda sob? i lud?mi, b?aze?stwo godne dzikusów, by w tumanach kurzu skaka? jak dzieci. Na weselu tu? ko?o szko?y w Sechnej, by?a taka bitka, ? e nauczyciel ewakuowany ze Wschodu o?wiadczy?, ?e czego? podobnego w ? yciu nie widzia?. Czy? s?usz¬nie nazywasz mumi? tego, kto tych uciech nie skosztuj Piszesz: "M?odzie? musi si? w czym? wy?y?, bo nie dano jej w czym? innym wy? adowa? swych podniet." Ja kto nie dano? Przed wojn? na d? ugie lata u nas Stowarzyszenie M?odzie?y (gdzieindziej Ko? o Ludowe, czy TSL) obejmowa?o wszelkie zainteresowania m?odzie? y:religijne,patriotyczne,naukowe,chóry,teatr,rolniczekursyisportowezawody.Przezwojn ? m?odzie? puszczona samopas wybra?a kradzie? zbo?a w domu, karciarstwo, ta? ce, robienie bimbru, rozpust? , bandytyzm. Po wojnie jedni pojechali na zachód drudzy do nauki czy to do szkó ? ?rednich, czy na kursy wieczorowe dla doros?ych, gdzie maj? nauk? i rozrywki a w gospodarce nawa? roboty przy braku robotników. Post? ptonietylkorozrywka(nierazgrzeszna-bitki,wódka,rozpusta),nietylkonaukaielektryczno ?? (szklane domy ?eromskiego). Pos? p to przede wszystkim odrodzenie moralne, umys? gospodarczeOdrodzeniamoralnepowojennymzdziczeniuisiwerowa¬dzimydowcz ? rol? ma Ko?ció? w wychowaniu, a tymczasem ?miejesz si? z gazet, które trafiaj

? przez zakrysti?, a wiesz chyba, ?e s? na odpowiednim poziomie. Czemu? w dzisiejszych czasach nagonki na Ko?ció? powiadasz, ?e "przyczyn? wszyst¬kiego z?ego sta? si? ?wi?ty obrazek", który odrywa od rzeczywisto? ci i tumani. Czemu? w?a?nie dzisiaj i to w takim czasopi? mie pokpiwasz z cudowno? ci Obrazu Jasnogór¬skiego i ewentualnej koronacji Jego? Czemu oburza Ci? przeklinanie dzie-ciobójstwa? Jawne pot?pienie dziecio¬bójstwa na odpu? cie na Jaworznej - to temat nie do gazet. Wsie nie przyjmuj?ce tak zwanego post?pu, ale ?yj?ce po Bo?emu nazywasz "zal? tki" w ujemnym znaczeniu. S?owo zal?tek mia?o zawsze dodatnie znaczenie - co? zacisznego, domowego, swojskiego. W czasie ostatniej wojny znaczenie tego wyrazu zmieni ?o si? in plus z powodu: 1/ bezpiecze? stwa mienia i ludzi, oddalenia od strachów, przemarszów wojsk 2/ Zal?tki dysza? y polsko?ci?, nie dociera?a namacalnie r?ka Niemca, nie widywa?o si? aut niemieckich ni Niemców. Mo?na by?o ?piewa?, mówi?, co kto chcia?, uczy? si ? tajnie 3/ Zal?tki ocali?y ?ciganych ludzi z miasta 4/ Zal?tki by? y gniazdami wojska polskiego 5/ Zal?tki maj? dzi¬siaj najzdrowsz? m?odzie? moralnie 6/ A ile? warto?ciowych ludzi wyda?y takie zal?tki. A Ty? sk? d wyszed? i gdzie? si? przechowa? przez ca?? wojn?. Jakie to szcz??cie, ? e w nasz Zal?tek od tylu lat wnika sercem, rozumem i wol? nasz ks. Dziekan, którego daleko i szeroko zazdroszcz? nam nie tylko "bogobojne dewotki i tercjarki" ale m??czy?ni m?odzi i post? powi pracuj?cy dla wsi.

Najwi?cej chodzi?o mi o kpiny z Pana Jezusa Jaworza?skiego tak mi?ego, ko?ció? ka w Jaworznej tak uroczego. To najwi?cej smutne, bo taki ma? y ten odpust jaworza?ski w tym biednym ko?ció?ku w ? ród zieleni, lasów i gór. Oby Ci? Pan Jezus Jaworza?ski nie ukara? ale odmieni? i uczyni? dobrym bojo¬wnikiem o przysz?o?? wsi.

Masz dwie drogi do wyboru: albo napiszesz inny felieton, albo ja napisz?, wo¬la ?abym, ?eby? Ty napisa?. Napisz raz jak ma by? , bo jak jest, wszyscy wiemy. Wola?abym, ?eby? si? nie pogniewa? za ten list, ale je?eli stanie si? inaczej, no to trudno.